

47 w 2025 (583)

# Eksperyment dawnych lat, czyli wędrownictwo na serio

**Data publikacji: 07.07.2025 / Autor: Maciej Mazan**

*W związku z planowanym przez Niezależne Wydawnictwo Harcerskie wznowieniem białego kruka (najszybciej na jesieni), którego samo zdobycie było chyba częścią mojej próby na stopień, przychodzę dziś z autorskim opracowaniem "Eksperymentu wędrowniczego" prof. Andrzeja Janowskiego.*

*Przed wami, Czytelnicy, historia grupy instruktorów warszawskiej chorągwi ZHP, pionierów powojennego wędrownictwa, ich przesłanie i metody, które warto ocalić od zapomnienia.*

## Istota eksperymentu

Eksperyment narodził się na fali zmian, które przyniósł tzw. Zjazd Łódzki w 1956 r., kiedy to we władzach naczelnych reaktywowanego właśnie ZHP znaleźli się przedwojenni instruktorzy z hm. Aleksandrem Kamińskim na czele. W tym czasie przez dwa, czy też trzy lata harcerstwo polskie mogło odetchnąć uzyskując dozę niezależności. Stąd "Eksperyment wędrowniczy", który tę nową "swobodę" miał wykorzystać jak najlepiej, aby wchodzących w dorosłość młodych ludzi wychować na ludzi prawych i samodzielnych.

Sam tytuł "eksperyment" wskazuje na towarzyszącą ówczesnym władzom warszawskiej chorągwi, jakże istotną w obliczu presji na przemiany aksjologiczne, rozagę we wprowadzaniu jakichkolwiek reform w organizacji. Ideę eksperymentowania, której orędownikami w odrodzonym ZHP był zarówno hm. Aleksander Kamiński, jak i hm. Andrzej Janowski, dziś nazwalibyśmy pilotażem. Kryje się za nią oczywiście słuszne przekonanie, że nawet najbardziej trafny pomysł należy przetestować na mniejszej próbce, aby wybierać rozwiązania w skali organizacji najlepsze, i z tożsamym założeniem wystąpili autorzy programu.

Z drugiej strony, można też postrzegać tę szczególną nazwę programu jako odpowiedź na obserwację faktu, że sposób pracy z młodzieżą w tym wieku jest najbardziej podatny na dezaktualizację wynikającą z przemian społecznych i różnica nawet kilkunastu lat względem założeń przedwojennych wymagała wprowadzenia szeroko zakrojonych zmian.

Co więc dziś może wnieść zbiór artykułów i regulaminów wydany przez NWH w latach '80, w podziemiu, kiedy "akcja" toczy się u schyłku lat '50? Choć uważny czytelnik z uśmiechem wyłapie takie znaki czasu jak sprawność terenowa obrony przeciwlotniczej, czy też praktyki na oddziale chirurgicznym w ramach stopnia HO, to zgodnie z przesłaniem pierwszej publikacji, dalej wiele możemy czerpać z doświadczeń naszych poprzedników w służbie instruktorskiej.

Dla ułatwienia wyszczególniłem najistotniejsze i najciekawsze w mojej ocenie punkty programu:

1. Nastawienie na cel
2. Oparcie o stopień HO z nietypową wędrówką intelektualną
3. System sekcyjny
4. Podejście do służby
5. Pośredniość w zainteresowaniu, bezpośredniość w wychowaniu

## 1. Czego dziś potrzebuje młodzież?

Przed rozpoczęciem eksperymentu twórcy przeprowadzili dokładne badania, zarówno metodą jakościową jak i ilościową, stawiając sobie pytanie: na jakie potrzeby dojrzewającej w tym czasie młodzieży ma odpowiedzieć nowa metodyka? W trakcie analizy wyników wysnuto fundamentalny wniosek:

*"Ankieta — na którą wpłynęło około 700 anonimowych odpowiedzi — dała nam obraz młodzieży na ogół nie posiadającej własnego stosunku do zagadnień otaczającego nas życia, powtarzającej sądy zasłyszane u starszych lub przez radio, czy przeczytane w prasie. Widać było, że młodzież nie zetknęła się jeszcze z koniecznością własnego konstruktywnego myślenia o własnym środowisku i własnej w nim roli."*<sup>[1]</sup>

Jako drugi problem, wskazywany już wcześniej przez instruktorów chorągwi, wskazano pewną bierność, brak zainteresowania młodzieży sprawami społecznymi.

W obliczu istotnych problemów z niezależnością w myśleniu oraz brakiem aktywnej postawy osób wychowywanych w realiach stalinizmu postawiono ambitny cel dla wędrownictwa: przeprowadzanie młodzieży do autonomiczności – tak aby wychowankowie stali się osobami samodzielnymi i świadomymi otaczającego ich świata. I do tego celu dostosowano cały eksperyment w dalszych założeniach i przez pryzmat tych wniosków należy go interpretować.

Momentami odnoszę wrażenie, że rewolucja technologiczna przynosi w kwestii samodzielnego myślenia efekty podobne do głębokiego stalinizmu, ale mimo

pewnej aktualności problemów, oczywiście nie należy przekładać eksperymentu na dzisiejsze czasy jeden do jednego. Jednocześnie w prowadzonych dziś rozważaniach nad kształtowaniem wędrownictwa zdecydowanie warto uwzględnić to nastawienie na potrzeby.

## **2. Stopień HO, sprawności i pytanie co oznacza termin „wędrownik”**

Co ciekawe, autorzy eksperymentu postulowali przedstawiane wśród pomysłów na uzdrowienie wędrownictwa znane nam rozwiązanie „przyśpieszonego ćwika”, tak aby wędrownicy pracowali nad sobą za pomocą stopnia HO, a nie wiecznie nadrabiali zaległości z wieku harcerskiego. Nie były eksperymentowi obce także sprawności wędrownicze, o których współczesnej koncepcji [pisał Michał Topolski](#), a na których również opierała się próba na stopień HO.

Jednak zdecydowanie jednym z najciekawszych konceptów było zdefiniowanie „wędrownictwa” na dwóch płaszczyznach: wędrowki klasycznej oraz wędrowki intelektualnej. Ta pierwsza miała odwzorowanie w programie, ale także w wymaganiach zdobycia stopnia HO – udział w obozie wędrownym, druga zaś odnosiła się wyłącznie do próby na stopień Harcerza Orlego. Wędrownik miał za zadanie przeprowadzić samodzielnie „research” (zanim to było modne) na wybrany przez siebie temat. Celem było dogłębne zbadanie jakiegoś zagadnienia, odnalezienie wiarygodnych źródeł, zestawienie ze sobą odmiennych poglądów i podjęcie próby dotarcia najbliższej prawdy, wyrobienia własnego zdania. Była to odpowiedź na opisany wyżej problem z brakiem samodzielności w myśleniu.

Ruchy zmierzające do urealnienia systemu stopni obserwujemy od lat i nie sposób pominąć faktu, że w pilotażowych warunkach obowiązkowych próby HO wpisana jest umiejętność samodzielnej selekcji informacji. Może to jest właśnie ta droga weryfikacji? Zmierzenie umiejętności/postawy poprzez efekt?

## **3. System sekcyjny**

Pochylając się nad założeniami metodycznymi wędrownictwa w kontekście organizacyjnym, najczęściej wymienia się koncepcję systemu patrolowo-sekcyjnego sformułowaną przez Pancewicza. Ten wskazał, że wędrownicy powinni pracować w dwóch równoległych „strukturach”. Patrolach kształtujących się na bazie relacji towarzyskich oraz w sekcjach zainteresowań.

Autorzy eksperymentu również wspominają o sekcjach, ale jako jedynej formie zorganizowania wędrowników. Wymagają oni od nich dobrania się zarówno towarzysko, jak i według zainteresowań. Jest to intuicyjnie trudniejsze, bo wymaga

ułożenia się grupy na dwóch płaszczyznach, ale który nastolatek chętnie będzie spędzał czas, stawiając swoje pierwsze kroki, dajmy na to, w elektronice, będąc otoczonym przez osoby spoza swojego kręgu towarzyskiego?

Z założenia wędrownicy w sekcjach mieli w mniejszej, bardziej dla siebie naturalnej, grupie wspólnie rozwijać zainteresowania. Odpowiada to na potrzebę funkcjonowania w mniejszych grupach, w których na znaczeniu zyskują indywidualne relacje.

## 4. Służba

Autorzy eksperymentu odpowiadając na problem związany ze społeczną biernością młodzieży zastosowali nietypowe dla epoki podejście do „aktywności społecznej”. Znane są z historii praktyki „prac społecznych” czy innych form aktywizacji młodzieży w PRL. Tutaj jednak autorzy zastosowali istotowo przeciwstawną metodę.

Fundament zaangażowania młodzieży został jasno określony – jest nim **świadomość**. Należy więc skupić się na poznaniu problemu społecznego, jego zrozumieniu i w obliczu tej świadomości nie będzie potrzeby aktywizacji. Bardzo ciekawie autorzy opisali to na przykładzie akcji „Warmia i Mazury”, która czasowo pokryła się z eksperymentem.



*Pasym, rok 1958. Przygotowanie do pracy przy odgruzowaniu*

Wspomniana wyżej akcja miała na celu powstrzymanie procesu wyjazdu mieszkańców tych krain, którzy ze strony władz i sąsiadów spotykali się z prześladowaniami za „niemieckość”. Agresywna repolonizacja w postaci różnych zakazów, palenia książek wydanych w języku niemieckim i jednocześnie miliony marek zainwestowane w te krainy przez lata przez Niemcy sprawiały, że ludność autochtoniczna rozpoczęła masową migrację za Odrę. Ci etniczni Polacy, po wiekach germanizacji i mieszania kulturowego wykształcili swoją tożsamość regionalną, i tak Mazurzy nie określali się w kategoriach narodowych. Mówili gwarą wykształconą z

języka staropolskiego, często konwertowali się na wyznania protestanckie, dobrze znali język niemiecki i biegle czytali pismo gotyckie.

W ramach akcji, w sposób masowy organizowano obozy na tych terenach, aby pokazać mieszkańcom twarz „dobrego Polaka” z Polski centralnej i zatrzymać emigrację, do której tak zachęceni przez władzę i chciwych sąsiadów byli Warmiacy i Mazurzy.

Dla drużynowych wędrowników była to doskonała okazja do zastosowania „świadomej służby” w praktyce. Przed obozami wędrownicy przygotowywali całą wyprawę, także merytorycznie – poznając naprawdę tragiczne losy tej ludności. Zrozumienie problemu i spotkanie twarzą w twarz było wystarczającym „aktywizatorem”.

Spójność tego podejścia do służby, z pożądaną umiejętnością samodzielnego myślenia, o której była mowa wyżej, wskazał jeden z autorów eksperymentu:

“Nie narzucać bezpośrednio młodzieży działania społecznego. Nie „aktywizować” i nie prowadzić uświadomienia społecznego przez słowa, przez podsuwanie gotowych sądów. Natomiast otwierać oczy na problematykę społeczną, pokazywać to, co wokół dzieje, zachęcać do poznawania tego głębiej, dokładniej, wszechstronnie. Budzić zainteresowania, pomagać w ich krystalizacji. Uczyć techniki samokształcenia. Uczyć szukać faktów, zestawiać je ze sobą, wyciągać z nich wnioski, tą drogą dorobią się własnych poglądów.”<sup>[2]</sup>

Drugie oblicze służby związane jest z zasygnalizowanymi już sekcjami. Pewnym ideałem było założenie, że efekt działalności sekcji będziemy mogli zobaczyć w postaci wykorzystania nabytych umiejętności dla jakiegoś dobra społecznego. Wspólny rozwój nie będzie miał wówczas charakteru jedynie “sztuki dla sztuki”, ale będzie przynosił także jakąś korzyść dla społeczności lokalnej. Obrazując to przykładem współczesnym: elektronicy dostrzegając niebezpieczne miejsce wyjazdu z bramy oferują wspólnocie mieszkaniowej przygotowanie czujnika ruchu z diodą, która będzie ostrzegała przed zagrożeniem.



*Pasym, rok 1958. Wędrownicy z warszawskiej Czarnej  
Jedynki pracują przy odgruzowaniu*

## **5. Pośredniość w zainteresowaniu tematem i bezpośredniość w wychowaniu**

To hasło odnosi się do pewnych zabiegów, jakie drużynowi zgodnie z założeniami eksperymentu mieli podejmować, aby zainteresować wędrowników zagadnieniem. „Przypadkowo” napotkana pusta wieś i wrażenie jakie wywierają opuszczone, podupadłe domy może zainspirować do zgłębienia zagadnienia zmian demograficznych.

Za to w sprawach wychowawczych dla uczestników wędrowki jasne było, że celem jest wspieranie się w samorozwoju. Ze strony instruktora szczególne znaczenie miała zasada, że w zagadnieniach odnoszących się do moralności należy bezpośrednio wskazywać na dobro i zło. Nie ma tutaj miejsca na domysły.

Jednocześnie na tym poziomie rozwoju psychofizycznego nie możemy zatrzymać się na pewnym „narzuceniu” sztywnych zasad. Jak przekonuje się każdy rodzic w starciu z nastolatkiem, jest to nieskuteczne. Myślę, że warto w kontekście celu eksperymentu – przeprowadzenia do samodzielności w myśleniu – przywołać koncepcję wskazywaną przez prof. Zbigniewa Marka SJ, w „Podstawach wychowania moralnego”<sup>[3]</sup>. Mianowicie: celem wychowawcy powinno być przeprowadzenie z moralności heteronomicznej (wtórnej) do moralności autonomicznej (własnej). Proces ten odbyć się może jedynie poprzez pokazanie wartości i przygotowanie do wyboru w wolności i prawdzie. Wychowanek poznaje więc system moralny w czystej, pozbawionej zniekształceń formie i z czasem prowadzony do dojrzałości-samodzielności podejmuje decyzję o przyjęciu albo odrzuceniu poznanego systemu. Z kolei podstawę do pewnego „przekonania” wychowanek, że ten system wartości jest Prawdą, stanowi ewangeliczny, znany metodzie harcerskiej i leżący u jej podstawy przykład własny.



*Mazury, 1958 rok. Harcerki z Błękitnej Czternastki i harcerze z Czarnej Jedyńki, spotkanie i odpoczynek w trakcie obozowych wędrówek*

## **Słowo podsumowania**

Serdecznie zachęcam do zapoznania się z tekstem źródłowym, gdy dojdzie do ponowienia wydania (i proszę o wstrzymanie się od próśb o przesłanie kopii – nie dysponuję nią). Jest to lektura, z którą zdecydowanie warto się zapoznać, niosąca nieoczywiste, często bardzo trafne spostrzeżenia i idee. Eksperyment ze względu na zbyt szybką decentralizację związaną z przeniesieniem na hufce kompetencji związanych z koordynacją działań, nadzorem nad działalnością drużyn (przez nieznaną założeń eksperymentu hufcowych) oraz ze względu na nieprzychylność zmieniających się władz w ZHP zakończył się niepowodzeniem związanym z rozmontowaniem stworzonego systemu. Wędrownicy końca lat '50 mogli potencjalnie stanowić za duże zagrożenie dla władz, więc zostali zepchnięci w zapomnienie i przez lata jedyny ślad po nich stanowiła podziemna publikacja NWH. Mogą jednak dalej być dla nas, instruktorów, inspiracją w trwających debatach nad dalszym bytem wędrownictwa w ZHR.



Okładka ostatniego wydania „Eksperymentu wędrowniczego”

**Artykuł powstał przy współpracy z Niezależnym Wydawnictwem Harcerskim. Szczególne podziękowania dla druha hm. Marka Frąckowiaka za wsparcie i udostępnienie zdjęć z archiwum NWH**

[1] S. Milewski, II Lata eksperymentu wędrowniczego, „Harcerstwo”, 1980 r., nr II

[2] S. Milewski, tamże

[3] Z. Marek, Podstawy wychowania moralnego, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „IGNATIANUM” : Wydaw. WAM, Kraków 2005 r.

*zdjęcie wykorzystane w tekście:*

- Kolorowe: Archiwum NWH, fot. Jerzy Berent-Szczeciński/East News

- Czarno-białe: Archiwum NWH, zbiory A. Janowskiego

Maciej Mazan

Z zamiłowania drużynowy: aktualnie 325 próbnej Warszawskiej Drużyny Wędrowników „Fratres Templi”, a wcześniej 8 Szczecińskiej Drużyny Harcerzy „Orlęta”. Od 6 do 14 roku życia mentalny harcerz bez drużyny w promieniu dwóch godzin komunikacją miejską, human ale słaby z polskiego, baryton, początkujący kolarz, prawdziwy student prawa.